

D.32 **Mowy Sejmowe.**

1.

Mowa posła krakowskiego, prof. dr. St. Grabskiego, wice-prezesa Związku, dnia 22 lutego r. b. na posiedzeniu Sejmu w Warszawie, zawierająca program polityczny Związku ludowo-narodowego.

Wysoki Sejmie! Jednomyślną uchwałą wziął Sejm w swe ręce zwierzchnią w Rzeczypospolitej władzę. Naczelnik Państwa i rząd są tylko wykonawcami uchwał Sejmu. To też po wysłuchaniu oświadczenia prezydenta rady ministrów, Sejm nie tylko o przedłożonym mu programie rządu wyrazić swe zdanie winien, lecz zarazem powiedzieć, jak sam swe zadania pojmuje. Będzie to najlepszym dla rządu wskazaniem dalszej jego pracy.

Zadania Sejmu.

Biorąc pełnię władzy w państwie, wziął Sejm jednocześnie na się niepodzielną odpowiedzialność za przyszłość Ojczyzny. Zadaniem Sejmu jest nie tylko dać Polsce dobrą konstytucję, uchwalić prawa mądre i sprawiedliwe. Sejm obecny ma zarazem zapewnić ściśle wykonanie praw przez odpowiednią organizację władz państwowych, zabezpieczyć Rzeczypospolitą od wrogów zewnętrznych, ustalić należne Polsce stanowisko wśród innych państw i narodów, naprawić wadliwą organizację społeczną. (Oklaski.)

W poczuciu tych tak wielkich obowiązków pierwszego Sejmu odzyskującej wolność Rzeczypospolitej, w zrozumieniu, że dla skutecznego ich wypełnienia potrzebne jest jak największe zespolenie myśli i dążeń w Sejmie—a nie rozpraszenie ich gwoili partyjnym celom—posłowie bezpartyjni, jak również należący do stronnictw: demokratyczno-narodowego, chrześcijańsko-demokratycznego i zjednoczenia narodowego—złączyli się w *sejmowy Związek ludowo-narodowy* dla wspólnej w Sejmie pracy.

Sejmowy Związek ludowo-narodowy, postawiwszy ponad dążenia partyjne ustalenie trwałych podstaw siły i bez-

pieczeństwa Rzeczypospolitej, — dążyć też będzie w całej swej działalności sejmowej, by nie zastrzacać różnic między stronnictwami, lecz szukać, wedle możliwości, zgodnego spraw załatwienia. (Oklaski.) Korzystne bowiem załatwienie sprawy polskiej na kongresie pokoju zależy nietylko od umiejętności jej obrony przez przedstawicielstwo polskie w Paryżu, lecz i od przeświadczenia, jakie świat cywilizowany poweźmie o Polsce na podstawie prac Sejmu naszego. Stwierdzenie zgodnemi uchwałami Sejmu wewnętrznej spistości narodu — ważniejsze jest często, niż przeprowadzenie najdoskonalszych ustaw kosztem ostrych walk partyjnych. (Oklaski.)

Gdy wszakże o stwierdzenie przed światem zgodnej woli narodu przedewszystkiem chodzi, sejmowy Związek ludowo-narodowy uważa za konieczne, by jak najszybciej znaleźli się w Sejmie przedstawiciele Wielkopolski, Śląska Cieszyńskiego, Śląska Górnego i polskich powiatów Śląska Średniego, Prus zachodnich i polskiej części Prus wschodnich, ziemi Białoruskiej i tych wszystkich kresów, które w skład Rzeczypospolitej wejść winny. Póki posłów z ziem tych między nami nie będzie, Sejm nasz nie będzie pełny. Względę mało znaczne winny być w tej sprawie podporządkowane naczelnej zasadzie całej pracy naszej, iż prawem najwyższem jest potrzeba Ojczyzny. (Oklaski.)

Pierwszą zaś i najważniejszą potrzebą Ojczyzny jest zjednoczenie wszystkich ziem polskich. By zjednoczenie to uskutecznić, by granice Rzeczypospolitej trwale zabezpieczyć, konieczne jest, by nasza polityka zagraniczna, jasna i stanowcza, zapewniła Polsce zaufanie i szacunek wielkich mocarstw, stanowiących dziś w międzysojuszniczych naradach w Paryżu o przyszłości narodów.

Sejmowy Związek ludowo-narodowy z głębokiem zadowoleniem przyjął oświadczenie prezesa ministrów, stwierdzające zacieśnienie się węzłów przyjaźni i sojuszu między Polską i państwami sprzymierzeńców.

Silna armja.

Z niemniejszym też zadowoleniem przyjęliśmy prośbę prezesa ministrów o natychmiastowe uchwalenie ogólnego poboru. (Oklaski.) Polsce konieczna jest silna armja. Nie przeto, byśmy chcieli przemocą granice Rzeczypospolitej rozszerzać. Żadnej z walk, które się na granicach naszych toczą, nie rozpoczął naród polski. I mamy pełne zaufanie w sprawiedliwość postanowień kongresu pokoju. Lecz nie wszyscy nasi sąsiedzi zechcą postanowieniom tym się poddać. A nietylko prawem — najświętszym obowiązkiem naszym jest bronić zawsze przed wszelką napaścią ziemi polskiej. Bo kto prawa swego nie broni, ten je traci. (Oklaski.)

Bohaterska obrona Lwowa stwierdziła lepiej od wszelkich innych dowodów, że Lwów do Polski należy. (Oklaski.) Każde natomiast ustąpienie bez walki kawałka ziemi polskiej zachęca jeno chciwych sąsiadów do gorszych gwałtów.

Polska i Czesi.

Nadmierna uступliwość rządu Moraczewskiego w sprawie Spiża i Orawy podnieciła zaborczość czeską. Wbrew zawartej umowie, Czesi napadli na Śląsk polski w sposób taki sam zupełnie, jak Niemcy na Belgję. Jesteśmy przeświadczeni, że gwałt ten Czechom korzyści nie przyniesie, że gdy międzynarodowa misja, przekonawszy się naocznie o istotnym stanie rzeczy, — da bezstronne świadectwo prawdzie, kongres pokoju słuszne nasze prawa w całości nam przyzna. Ale już dziś musimy to powiedzieć: rozejm tymczasowy, ustanowiony w Paryżu przez przedstawicieli wielkich mocarstw, przyszedł do skutku w najniekorzystniejszych dla nas warunkach. Czesi szeroko wyzyskali na swoją korzyść, a na niekorzyść naszą, — niejasną, utrzymującą stosunki raczej z Berlinem i Wiedniem, niż z Paryżem, politykę poprzedniego socjalistycznego gabinetu. Jest też w rozejmie tym wiele punktów, dopuszczających rozliczne tłumaczenie. Ale powiedziane jest w nim wyraźnie, że stan administracji cywilnej z d. 5 listopada ma być przywrócony.

Mamy prawo oczekiwać, że misja państw sojuszniczych weźmie to postanowienie za podstawę tłumaczenia całego układu i nakaże Czechom wycofanie swych wojsk i władz administracyjnych poza linję, układem z d. 5 listopada ustanowioną, nie wyłączając okręgu karwińskiego. Ofiarna obrona ziemi rodzinnej przez górniczy lud śląski daje mu prawo żądać, aby coprędzej z pod przemocy najeźdźców został uwolniony. (Oklaski.)

W interesie spokoju w Europie leży dobry, przyjazny nawet stosunek Polski i Czech. Naród polski przyjaźni tej szczerze pragnął.

Minęły już wszakże te czasy, gdy politykę międzynarodową prowadziły tylko gabinety dyplomatyczne. Prowadzić ją będą nadal narody, i uczucia narodowe grać w niej będą ważną rolę. (Słusznie. Brawo.) Jeżeli w interesie Europy leży przyjazny stosunek polsko-czeski, to zarazem w interesie jej leżeć musi, jaknajszysze usunięcie i wyrównanie krzywd, zadanych Polsce przez najazd czeski na ziemi polskie. (Słusznie.)

Niebezpieczeństwo bolszewickie.

Ale jeśli pomoc wielkich mocarstw sojuszniczych zabezpieczyć nas może od nowych napaści czeskich i nakazać Niemcom oddanie zabranych ziem Polsce, — to jednak wschodnie nasze kresy własną musimy siłą obronić.

Niebezpieczeństwo najazdu bolszewickiego rośnie z dniem każdym, zagrażając nie tylko całości granic naszych, lecz i całej naszej cywilizacji. W rękach bolszewików rosyjskich jest już niemal cała Białoruś. W rękę Ukraińców, osobną tylko odmianą bolszewizmu będących, znajduje się przeważna część Galicji wschodniej. Wróg nieprzejednany, nieuznający żadnych międzynarodowych trybunałów, zaborczy nie mniej od dawnego cesarstwa rosyjskiego, a niosący z sobą, prócz kajdan niewoli, truciznę rozkładu społecznego—wdarł się już głęboko w ziemię, historycznie polską stanowiącą dziedzinę. Odeprzeć go można tylko siłą. Skończyła się wojna dla państw zachodnich, ale nie skończyła się dla Polski. Naród nasz, nie mniej od innych wojną wyczerpany, gotów jest jednak do największych ofiar w obronie nie tylko własnej ziemi, lecz i całej cywilizacji europejskiej przed wschodnią bolszewicką zarazą.

Nie wystarcza wszakże dla stworzenia armji samo tylko powołanie rekruta. Musimy się zwrócić o zaopatrzenie armji naszej w materiały wojenne do mocarstw sojusznich, nie tylko w imię sojuszu, który naród nasz zawarł z niemi podczas wojny z zaborczym militaryzmem niemieckim, i stwierdził krwią, przelaną dla wspólnej sprawy pod Krechowcami, Kaniowem, Archangielskiem, nad Marną,—lecz również w imię tej dziejowej misji, jaką Polskę w udziale przypada: stać na straży porządku społecznego i wolności obywatelskiej przeciwko barbarzyństwu, które zbliża się do Europy ze wschodu.

Przedewszystkiem jednak oczekujemy jaknajszybszego przybycia wojsk generała Hallera, wyszkolonych na wzorach zwycięskiej Francji.

Te są najważniejsze zadania Sejmu w rozumieniu naszym.

Skarb i urzędy.

Jednocześnie wszakże niezbędne jest ustalenie finansowych podstaw państwa i wewnętrznego porządku w Rzeczypospolitej przez należytą organizację władz państwowych. Sejm winien co prędzej wypracować rozumny, na podstawie podatków postępowych oparty system finansowy, któryby, nie obciążając warstw pracujących i nie tamując odrodzenia przemysłu, pociągnął do wydatnych świadczeń na rzecz skarbu państwowego przedewszystkiem wielkie majątki, a szczególnie z wojny wyrosłe (oklaski). I nie wystarczy wewnętrzna tylko pożyczka.

Trzeba wielkiej zagranicznej pożyczki dla uruchomienia przemysłu, odbudowy kraju, wprowadzenia w życie reform społecznych, nie mówiąc już o potrzebach armji.

By wszakże uzyskać na korzystnych warunkach kredyt zagranicą, trzeba, by Rzeczpospolita budziła zaufanie

wewnętrzną swą organizacją. To też sejmowy Związek ludowo-narodowy szczególną przykładą wagę do jaknajszybszego zorganizowania trwałych władz państwowych, władze tymczasowe nie mają bowiem nigdy należytej siły.

Stąd płynie zatrważająca powolność naszych władz bezpieczeństwa dla kierowanej z Rosji agitacji bolszewickiej. Istniejący w kraju spokój zawdzięczamy wyłącznie niemal zdrowym instynktom ludu, który nie daje się obalamucić cieszącym się w Polsce dziwną bezkarnością wysłańcom sowiektów rosyjskich.

Z tegoż samego źródła płyną również niezwykle koszty organizacji naszych urzędów, zgola niewspółmierne z ich wydajnością.

Sejm uchwalał swą powierzył z powrotem komendantowi Piłsudskiemu urząd tymczasowego naczelnika państwa, zależnego jednakże od Sejmu, jako władzy najwyższej, mimo zasadniczych wątpliwości, jakie budzi łączenie w jednych rękach najwyższej władzy cywilnej i wojskowej. Uczynił to Sejm jednak, aby nie wprowadzać zmian głębszych w rządach państwa, dopóki nie ustali konstytucyjnych podstaw organizacji naczelnych władz państwa. W interesie wszakże zarówno budowy państwa, jak i organizacji sił zbrojnych leży, aby ten stan przejściowy trwał jaknajkrócej (oklaski).

Przy ustalaniu konstytucji i organizacji państwa, Związek sejmowy ludowo-narodowy kłaść będzie szczególną na to wagę, aby nie tylko z formy, ale rzeczywiście Polska była państwem wolności i równości. (Słusznie.) Państwem polskiem i katolickiem będąc, Rzeczpospolita polska wszelkim jednak innym narodowościom i wyznaniom zupełną swobodę rozwoju i postępu zapewnić musi (oklaski).

Rzeczpospolita polska, będąc silnem państwem, nie może być państwem rządów policyjnych (oklaski). Polsce potrzeba jaknajmniej biurokratyzmu (oklaski), jaknajwięcej samorządu obywatelskiego i jaknajprostszej zarazem administracji. Dziwolągi takie, jak kilka rodzajów milicji, muszą ustać.

Sprawy granic Polski, wojska, organizacji władz państwowych Rzeczypospolitej, stawiając na pierwszym miejscu zadań Sejmu, Związek sejmowy lud.-narodowy żąda, by pierwszy sejm w odrodzonej ku wolności Polsce, jednocześnie z fundamentami siły państwa polskiego—położył również fundamenty dobrobytu ludu i sprawiedliwego ustroju społecznego.

Ostatni wolny sejm Rzeczypospolitej, sejm czteroletni, oyl sejmem naprawy krzywd społecznych. I pierwszy, po odzyskaniu niepodległości, sejm polski winien być również sejmem wielkich reform społecznych (bardzo słusznie).

Reformy stosunków robotniczych i ustroju rolnego nie są potrzebami tylko warstwy robotniczej i włościańskiej. Są one potrzebą ojczyzny (oklaski). Bo nie będzie Polska silną, wolną i szczęśliwą, gdy nie oprze się na fundamencie powszechnego dobrobytu, postępu gospodarczego i cywilizacyjnego najszerzych warstw ludowych i sprawiedliwości społecznej, z ducha religii Chrystusowej płynącej (oklaski).

Związek sejmowy ludowo-narodowy uważa za konieczne utrzymanie istniejących podstaw społeczno-gospodarczego życia: prywatnej własności przedsiębiorstw. Próby socjalizacji, dokonywane dziś w Rosji, gdzie zniszczyły zupełnie przemysł i przyniosły nędzę robotnikom, nie zjednąją narodu naszego dla zasad wspólnoty. Ale strzegąc się wszystkiego, co by nasze życie społeczne na drogę bolszewizmu pchnąć mogło — powinien Sejm poddać opiece państwa układy o płacę roboczą związków zawodowych ze związkami pracodawców w myśl zasady, że zadaniem państwa jest nie tylko łagodzić walki społeczne wtedy, gdy już wybuchły, lecz im naprzód zapobiegać przez sprawiedliwe godzenie uprawnionych interesów robotniczych z wymaganiami postępu rozwoju i przemysłu.

Sprawa robotnicza.

Sejm winien również przystąpić natychmiast do opracowania prawodawstwa, któreby chroniło życie i zdrowie robotników tak przemysłowych, jak rolnych, orkeściło płacę i czas pracy, zabezpieczyło robotnikom należyte mieszkania, zapewniło im wolną od troski starość.

Prawo ustalić powinno szeroki sposób asekuracji robotników od wypadków, choroby i niezawinionego braku pracy, a także obmyślić sposoby skutecznego poparcia robotniczych spółek i organizacji wytwórczych, łączących w jednych rękę pracę z kapitałem.

Sprawa rolna.

Gdy zaś Polska jest krajem przeważnie rolniczym, na czoło reform społecznych wysuwa się sprawa rolna. Nasz ustrój rolny jest wadliwy. Nadmierny w nim istnieje przedział między wielką a drobną własnością. Parcelacja, tak jak się dziś dokonywa, częściowo tylko braki naszego ustroju rolnego poprawia. Pozostawia ona nienaruszone wielkie obszary, niszczy natomiast średnie folwarki. A co najgorsza, wytworzyła szkodliwą nad wyraz spekulację gruntami i nadmierne rozdrabnianie sprzedawanych parceli. Naprawę stosunków rolnych wziąć musi w swoje ręce państwo.

Przy uchwaleniu reformy rolnej, Związek sejmowy ludowo-narodowy kierować się będzie przeświadczeniem,

że podstawą postępu rolniczego kraju stać się winny uposażone w dostateczną ilość ziemi, możliwie scalowane i posiadające wszelkie warunki do dobrej uprawy roli i rzeczywistej samodzielności ekonomicznej — gospodarstwa włościańskie. Liczny, zamożny stan włościański jest w Polsce niezbędnie potrzebny. Dla osiągnięcia tego celu nie tylko należy zorganizować wydatny i tani kredyt państwowy dla celów melioracji gruntów włościańskich, spłaty rodzeństwa, spłaty uciążliwych długów i kupna ziemi przez małorolnych i bezrolnych, oraz rozparcelować wszystkie majątki państwowe i martwej ręki, ale trzeba również poddać kontroli państwowej handel ziemią. Państwo powinno otrzymać prawo pierwokupu wystawionych na sprzedaż majątków.

O ileby zaś dobrowolne zaofiarowanie ziemi nie wystarczyło dla pokrycia jej zapotrzebowania, państwo powinno mieć prawo i przymusowego wykupu ziem wielkiej własności, szczególnie takich, których zagospodarowanie nie odpowiada wymaganiom wzorowego nowoczesnego gospodarowania.

Prawo własności, podstawę całego społecznego porządku stanowiące, powinno być w pełni utrzymane, ale nienaruszalność prawa własności nie oznacza nienaruszalności wielkich obszarów ziemskich. Państwo ma dziś wszędzie prawo przymusowego wykupu gruntów dla celów użyteczności publicznej. Naprawa ustroju rolnego jest celem największej użyteczności publicznej.

Warunki wszakże i porządek, w którym to prawo wykupu miałyby być stosowane, winny być tak określone, aby nie ucierpiał postęp rolnictwa krajowego. Żadne jednak środki nie naprawią gruntownie naszych stosunków rolnych, o ile trwać będzie to, co dziś: przeludnienie wsi. Reformy rolne okażą się bezskutecznymi, jeśli nie będzie jednocześnie podjęte energiczne staranie dla podniesienia miast, rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosł.

Aby Polska zrównała się kulturą z narodami zachodnimi, trzeba, aby około 20 procentów ludności przeszło ze wsi do miast. Nie dokona się tego od razu, ale dziś już należy podjąć w tym kierunku starania. Należy zwrócić jak najpilniejszą uwagę na toczące się w Paryżu między państwami sojusznikami narady i układy ekonomiczne.

Zaufanie prezydentowi ministrów p. Paderewskiemu.

Oświadczenie, złożone przez prezydenta rady ministrów, daje nam pewność, że i w tej sprawie, jak i we wszystkich innych, na gorliwe i umiejętne działanie ze strony rządu liczyć możemy. Sejmowy Związek ludowo-narodowy wyraża prezydentowi rady ministrów pełne swe zaufanie.

Posłowie Związku ludowo-narodowego.

Do Związku ludowo-narodowego należą posłowie: z Łomżyńskiego — dr. J. Załuska, redaktor „Zorzy”, A. Mieczkowski, M. Ostrowski, ks. K. Lutostawski, J. Załęski, S. Włodek, A. Ramotowski i J. Zyskowski; z Ciechanowskiego: B. Krzywkowski, ks. G. Bienkowski, M. Wichleński, M. Rudnicki, A. Żebrowski, J. Góralski, J. Biliński i M. Boganowski; z Płockiego: ks. S. Suliński, K. Mierzejewski i S. Sawicki; z Łęczyckiego: J. Piotrowski, W. Niewinowski, W. Staniszkis, i S. Kamiński; z Sieradzkiego: A. Kuśmierk, T. Szybiłło, T. Puławski, ks. B. Wróblewski i Hadryś J.; z Łodzi i okolicy: L. Skulski, A. Harasz, W. Kwiatkowski, K. Srótki i A. Piotrowski; z Łowickiego: W. Grabski, J. Grochowski i Szewczyk A.; z Warszawskiego: J. Orzechowski, ks. prof. Nowakowski, S. Majewski, A. Marylski, dr. B. Malewski, Fr. Buczny, J. Wróblewski, S. Bochenek, J. Łabęda, ks. K. Sobolewski; z Siedleckiego: J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz, W. Skup, J. Szymborski, E. Paczuski; z Chełmskiego: A. Swatowski i M. Kruczyński; z Lubelskiego: A. Maj i K. Wojdaliński; z Sandomierskiego: J. Kwasek; A. Cieśla; z Opoczyńskiego: A. Mizera, ks. W. Chrzanowski, T. Jakubowski, W. Poklewski, K. Kowalewski; z Kieleckiego: W. Rudnicki, D. Tutaj, Z. Seyda, W. Rownicki; z Zagłębia Dąbrowskiego: dr. S. Falkowski, W. Idziak, I. Kręzel, J. Łakota; z Częstochowskiego: A. Suligowski; z Piotrkowskiego: J. Kotas, S. Szperna, dr. A. Rząd; z Radomskiego: F. Mazur, S. Sołtyk, ks. K. Sykuliński, M. Janeczek, S. Gumowski; z Warszawy: W. Jabłonowski, G. Balicka, prof. E. Dubanowicz, A. Rosset, J. Rudnicki, dr. S. Rottermund, L. Gdyk, S. Brun, i ks. Z. Kaczyński; z Lipnowskiego: ks. W. Makowski; z Suwalskiego: ks. Szczęsnowicz; z Ks. Poznańskiego i Śląska dotychczas wchodzą: W. Seyda, W. Korfanty, ks. J. Kurzawski, ks. W. Kłos, ks. P. Pospiech, ks. A. Stychel; z Małopolski (Galicja): prof. St. Grabski, T. Tabaczyński, M. Marek, St. Szymański, dr. L. Tarnawski; z Galicji Wchodniej i samego Lwowa: dr. E. Adam, prof. dr. St. Głabiński, Al. Skarbek, Jan Zamorski, Wł. Lębski, W. Serwatowski, J. Godek.

Sejmowy Związek Ludowo-Narodowy.

Adres dla listów i telegramów: Warszawa, gmach Sejmu, sala 14, Sekretariat Związku.

